

Nasza sprawa na paryskich obradach.

Rozrywający się akt sprawiedliwości w Paryżu kieruje tam ciągłą uwagę wszystkich zainteresowanych narodów. bo wypadki postępują naprzód, a krok za krokiem postępująca rewindykacja państw rzu-



Poznań miastem polskim: Były teatr niemiecki.

conych w okresie odstoletnim w jarzmo niewoli, ogniskuje uwagę tam, gdzie ma zapasć definitywny wyrok, mniej lub więcej sprawiedliwy. Mówimy „mniej lub więcej”, bo niestety w takich barwach maluje się rzeczywistość. Początkowo zdawało się, że zasady Wilsonowskie będą niewzruszonym dogmatem na konferencji, a prawa większości i słuszny interes ekonomiczny nakazujący te lub inne uchyle-

nia jedynie w wypadkach gwarantujących egzysten-

dze, co dobrze czujemy i co pewnie i w przyszłości gorzko czuć będziemy. Ta rywalizacja o hegemonię morską i o panowanie nad rynkami zbytu, która rozpętała wojnę światową, dziś jest zawadą na każ-

Sejm zaaprobował granice zachodnie, zgodził się na po'ubowne załatwienie kwestyi gdańskiej, ale nie może zgodzić się na rozgraniczenie granic wschodnich dla nas krzywdzących i sprawy Śląska, wprost urągającej zasadom uczciwego człowieka.

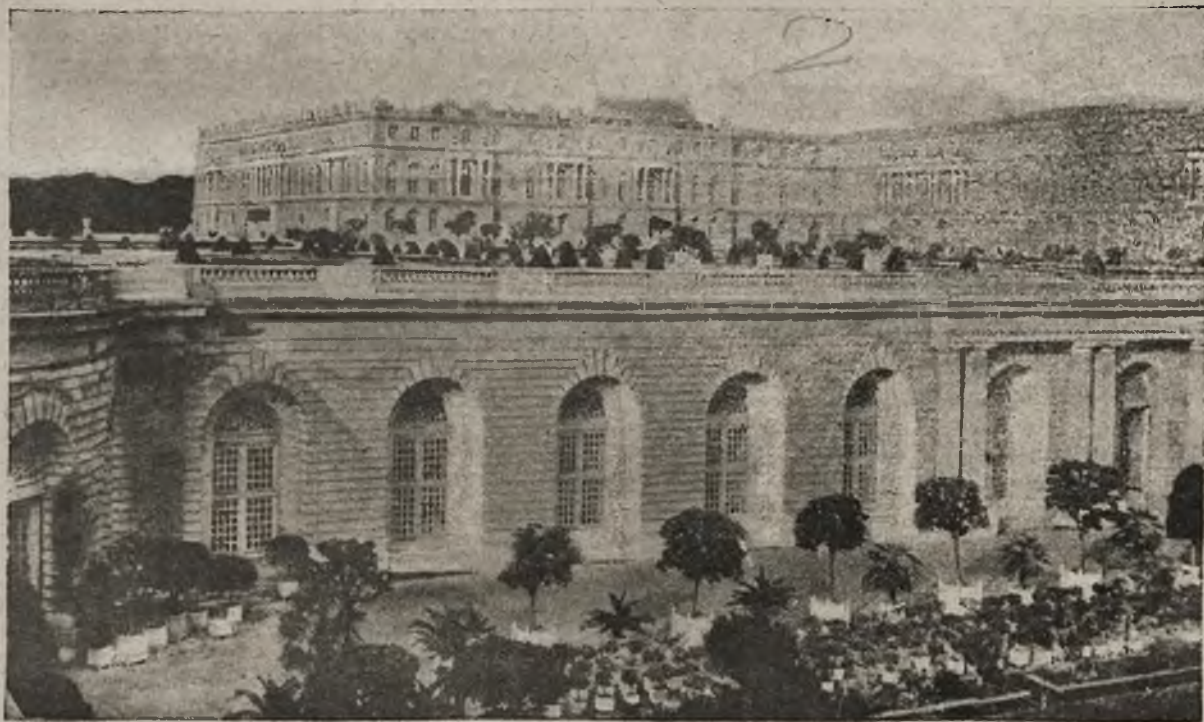
Rzucane często głosy przez zagraniczną prasę, silnie zasilanej niską, ale druzgocącą wagą opinii czeskiej o Polsce, zupełnie zrozumiałą dla nas, którzy patrzymy nie w perspektywie jakichś sympatii etnicznych, ale trzeźwo, bo w blizkim sąsiedztwie, kolportowane skwapliwie przed forum niekiedy stronnictwej, a nawet egoistycznej polityki światowej, zaprzeczyl nasz stosunek do wyswobodzonej Litwy, ulegający wprawdzie modyfikacyom w pewnych klubach sejmowych, ale przyjęty z ogromnym entuzjazmem przez całe społeczeństwo.



Z frontu przeciw Niemcom: Sokoli II-go i III-go okręgu poznańskiego, pełniący służbę frontową pod wodzą naczelnika R. Kosobudzkiego

cyę państwową będą wytycznią toczących się obrad. Ale co? Angielski aneksjonizm handlowy siłą krzyżackiej pięści na każdym kroku staje na naszej dro-

dym szczeblu śmielszych zamierzeń, a raczej sprawiedliwych, jeżeli w obecnym stopniu poglądów często sprawiedliwość musi się nazwać śmiałością.



Nasza sprawa na paryskich obradach: Wewnętrzne dziedzińce Wersalu



Km. biskup Gall w Tarnowie: Km. biskup Gall w otoczeniu przedstawicieli duchowieństwa i władz.



Głównie kopalni wielkiej: Transparent w sali balowej.

Tymczasem Czesi trzymają się innej polityki: idąc w myśl zasady wychodzonej w pruskiej cieplarni, która każe brać co się da, gwałcą nie tylko prawa większości, o które niestety walczone aż cztery lata, ale stosują na każdym kroku politykę średniowiecznych Raubritterów, pokutujących dotychczas tylko w duszach Wilhelmów. Czy konferencja pokojowa o tem myśli? Odpowiedź dają ciągle alarmujące wiadomości o niekorzystnym dla nas załatwieniu sprawy Cieszyna i Karwina, która mimo protestu żywiołowego górników, musi jeszcze podlegać ciągłej, bezsensownej dyskusji.

Równolegle nasz spór o Galicję wschodnią straszca się około Borysławia. Tu już chyba objaśnienia zbyteczne.